

Ks. Konrad Glombik: Wyzwania współczesnej bioetyki. O Alfiem Evansie

Prawo do życia jest prawem człowieka i ma charakter przedpaństwowy, co oznacza że żadna ludzka instancja nie posiada kompetencji, aby komuś udzielić lub odebrać to prawo, gdyż wiąże się z człowieczeństwem i należy się każdemu bez wyjątku – pisze ks. Konrad Glombik w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Trwa(nie). O bioetyce”.

Przez kilka lub kilkanaście dni w mediach, zarówno liberalnych, jak i konserwatywnych, była prezentowana sprawa nieuleczanej choroby dwuletniego Alfiego Evansa z Liverpoolu w Wielkiej Brytanii. Kwestia możliwości pomocy chłopcu poruszyła różne środowiska w Europie, a wśród wielu ludzi i w różnych środowiskach wywołała spontaniczne postawy empatii, współczucia i solidarności z chorym dzieckiem i jego rodzicami. Nie tylko środowiska pro-life zaangażowały się w poszukiwanie skutecznych działań, ale także politycy zaoferowali skuteczne działania niosące pomoc w sytuacji bezradności. Przedwcześnie i niesprawiedliwie potępiono działania angielskich lekarzy opiekujących się chorym dzieckiem, a decyzja sądu o odłączeniu aparatury medycznej podtrzymującej życie wywołała oburzenie opinii publicznej. Papież Franciszek, z którym spotkał się ojciec dziecka, apelował o skuteczne działania i pomoc dziecku, a jednocześnie wskazał, że mamy do czynienia z bardzo delikatną sprawą. Pomimo różnych prób ratowania Alfiego i podejmowania bezskutecznych działań, dziecko zmarło. Krótco potem sprawa Alfiego zniknęła z portali internetowych i przestała interesować opinię publiczną.

Cokolwiek by nie myśleć o sprawie Alfiego i możliwości niesienia mu pomocy, a także nieznanym do końca szczegółach działań i decyzji podejmowanych przez angielskich lekarzy, a także wyroku sądu, inspirowane do refleksji nad istotnymi zagadnieniami współczesnej bioetyki.

Sprawa Alfiego powinna inspirować środowiska medyczne, ale także opinię publiczną do wrażliwości na różnicę, jaka istnieje między proporcjonalnymi i nieproporcjonalnymi środkami medycznymi

Pierwsza z nich dotyczy rozróżnienia zwyczajnych, albo poprawniej proporcjonalnych i

nadzwyczajnych/nieproporcjonalnych środków leczenia w sytuacji, która z medycznego punktu widzenia jest ewidentna. Z punktu widzenia stanowiska bioetyki w nurcie personalizmu chrześcijańskiego istnieje możliwość, ale nie można mówić o moralnym obowiązku stosowania nadzwyczajnych/nieproporcjonalnych środków terapeutycznych. Istnieją nawet uwarunkowania, które uzasadniają rezygnację z ich używania w sytuacji, kiedy stają się narzędziem uporczywej terapii, czyli nie tylko nie przynoszą spodziewanych efektów terapeutycznych, są związane z ogromnymi kosztami i uciążliwościami dla pacjenta, ale w praktyce stanowią przedłużenie nieodwracalnego procesu umierania. Z kolei zastosowanie środków zwyczajnych/proporcjonalnych jest obowiązkiem moralnym wyrażającym poszanowanie życia i nie można zrezygnować z ich stosowania. Do środków tych zalicza się dostarczenie tlenu, napojów i pożywienia oraz zapewnienie środków podstawowej opieki medycznej. W sprawie choroby i umierania Alfiego, to nie brak zgodny na dalsze leczenie i ewentualność zastosowania w jego ramach nadzwyczajnych/nieproporcjonalnych środków medycznych jest największym problemem, ale decyzja o pozbawieniu go zwyczajnych środków do życia, jakim jest oddychanie i pożywienie, których brak jest skazaniem pacjenta na śmierć przez niedotlenienie lub niedożywienie i nie ma nic wspólnego z przerwaniem uporczywej terapii. Sprawa Alfiego powinna inspirować środowiska medyczne, ale także opinię publiczną do wrażliwości na różnicę, jaka istnieje między proporcjonalnymi i nieproporcjonalnymi środkami medycznymi, działania mające na celu zapewnienie tego, co podstawowe do życia także w obliczu nieuchronnej śmierci, a także na prawo człowieka do naturalnej śmierci i ochrony przed procedurami uporczywej terapii.

Druga ważna kwestia związana z chorobą Alfiego dotyczy decyzji angielskiego sądu, który – jak wiadomo to z przekazów medialnych – nie udzielił zgody na zmianę miejsca pobytu dziecka i przewiezienie go do rzymskiego szpitala Bambino Gesù, który zaoferował pomoc w leczeniu dziecka, a także nakazał odłączenie aparatury dostarczającej dziecku tlenu i pożywienie. Jeśli informacje te są prawdziwe, to mamy do czynienia z wysoce problematycznym precedensem, którego istotą jest roszczenie decydowania o życiu i śmierci człowieka przez instancję prawną. Tymczasem porządek prawny i jego instytucje mają stać na straży godności każdego człowieka i gwarantować wynikające z niej prawo do życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Jeżeli aktem prawnym decyduje się o tym, kiedy i komu można odmówić zapewnienia elementarnych środków do życia, z jakich środków medycznych, w jakim wymiarze, przy jakim ryzyku i w jakim ośrodku można podejmować terapię, to prawodawca przekracza swoje kompetencje. Ostatecznie chodzi o naruszenie elementarnej wartości, jaką jest życie człowieka. Prawo do życia jest prawem człowieka i ma charakter przedpaństwowy, co oznacza że żadna ludzka instancja nie posiada kompetencji, aby komuś udzielić lub odebrać to prawo, gdyż wiąże się z człowieczeństwem i należy się każdemu bez wyjątku. Wyjątek i naruszenie tego nienaruszalnego prawa w jednym przypadku może mieć katastrofalne skutki dla innych podobnych złożonych sytuacji. Precedens taki może także prowadzić do osłabienia wrażliwości na prawa człowieka, a także do niemoralnych i niegodziwych działań w obliczu prawa. Zagadnienie to wiąże się z jeszcze bardziej złożonym problemem związku prawa i moralności.

Kolejna kwestia, jaką przywołuje sprawa Alfiego, dotyczy stosunkowo delikatnej sprawy, którą są relacje rodzinne i sprawa odpowiedzialność rodziców za dziecko. Między rodzicami i dziećmi, z racji urodzenia i wychowania, występują najgłębsze relacje i odpowiedzialność, które każdy inny podmiot społeczny jest zobowiązany uszanować. Jedyne w wyjątkowych i nadzwyczajnych okolicznościach odpowiedzialność za dziecko może przejść inny podmiot, choć stan osobowych więzi w takich przypadkach będzie skomplikowany. W przypadku Alfiego i jego rodziców nie można mówić o wyjątkowych okolicznościach, ale wręcz przeciwnie, jego rodzice czynili wszystko, co tylko było w ich mocy, aby ratować syna i w tym celu „poruszyli prawie cały świat”. Na podstawie przekazów medialnych sprawy najbardziej niepokojące w odniesieniu

*Jeżeli aktem prawnym
decyduje się o tym, kiedy i
komu można odmówić
zapewnienia elementarnych
środków do życia, z jakich
środków medycznych, w jakim
wymiarze, przy jakim ryzyku i
w jakim ośrodku można
podejmować terapię, to
prawodawca przekracza swoje
kompetencje*

do relacji Alfiego z
rodzicami jest fakt,
że w pewnym
wymiarze zostali
pominięci w procesie
decyzyjnym i nie
została uszanowana
ich wola ratowania
życia syna, nawet
jeśli z medycznego
punktu widzenia była
to misja impossible.
Zastępowanie
rodziców albo szerzej
rodziny w
nadzwyczajnych

sytuacjach granicznych życia i śmierci jest nieuprawnionym podważeniem jednego z podstawowych praw rodziny oraz ważności relacji rodzinnych oraz odpowiedzialności między dziećmi i rodzicami. Sprawa Alfiego stanowi ostrzeżenie dla nowoczesnych społeczeństw i nowoczesnej mentalności przed dehumanizacją i sprowadzaniem osoby do jednostki, której życie i śmierć określają paragrafy, zamiast międzyosobowe relację, będące podstawą poszanowania niepowtarzalnej ludzkiej godności. Gwarancja właściwego miejsca człowieka w społeczeństwie, a także jego szczęścia życiowego i poczucia sensu nie zależą głównie od regulacji i przepisów prawnych, ale od zdrowych relacji, których podstawową przestrzenią jest rodzina. Próby odebrania więziom rodzinnym ich wyjątkowego i pierwszorzędowego znaczenia zawsze będą prowadziły do dehumanizacji społeczeństwa.

W poruszonych kwestiach związanych z chorobą i próbami udzielenia pomocy nieuleczalnie choremu Alfiemu nie chodzi o rozliczanie czy oskarżanie kogokolwiek, ani o prowokację do sprzeciwu i protestów przeciwko środowiskom związanym z chorobą i śmiercią Alfiego, czy przyznawanie racji ludziom oburzonym splotem wielu niekorzystnych czynników. Refleksje powyższe spełnią swój cel, jeśli zainspirują do debaty nad zasadami w bioetyce, która w centrum stawia człowieka i jego życie. Życia ludzkiego jako elementarnej wartości nie można zredukować do wymiaru medycznego, a jego skutecznej ochrony nie można ograniczyć do dobrze skonstruowanych przepisów prawnych.

Ks. Konrad Glombik

Fot. Marco Verch / flickr.com / CC 4.0